

Piotr Stawiński

SPOŁECZNY ODBIÓR SATANIZMU. ŹRÓDŁA I DYNAMIKA PRZEKONAŃ NA PRZYKŁADZIE STANÓW ZJEDNOCZONYCH LAT 80.

Dekada lat 80. XX w. w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej charakteryzowała się dużym zainteresowaniem opinii społecznej, mediów, a w konsekwencji także wymiaru sprawiedliwości, policji i środowisk psychologiczno-terapeutycznych kwestiami nadużyć rytualnych przypisywanych satanistom. Było to zainteresowanie tak znaczne i tak brzemiennie w skutki, że nierzadko używa się na nie określeń „satanistyczna panika”, „satanistyczna histeria” czy „polowanie na czarownice”¹. To ostatecznie nieprzypadkowo nasuwa skojarzenia ze średniowiecznymi i nowożytnymi praktykami tego rodzaju, wskazywane są bowiem liczne podobieństwa, do których mają należeć: wyrazisty kontekst seksualny (przemoc, wykorzystywanie); rzadki związek oskarżeń z rzeczywistą winą; zaprzeczanie jej jako dowód popełnienia zbrodni; ujawnienie się najpierw pojedynczych ofiar, a następnie szybko rosnąca ich liczba („wysyp”); wreszcie wahanie się sympatii opinii publicznej w stronę obwinianych, gdy ci zaczynają walczyć o swoje dobre imię, przez co dotychczas oskarżający stają się oskarżanymi, a głosy sceptyków są coraz wyrazistsze².

Przedmiotem analizy w tym tekście są pewne okoliczności powstawania, źródeł, skutków oraz dynamiki wyobrażeń dotyczących istnienia i funkcjonowania zbrodniczego kultu przypisywanego czcicielom Szatana. Nie jest to zatem analiza satanizmu, ale wyobrażeń o nim i ich społecznych konsekwencji, ograniczona do przedstawionego wyżej aspektu, miejsca i czasu. Zarówno autor, jak i prawdopodobnie czytelnik pozostaną po lekturze z dozą niedowierzania i zdziwienia, jak to możliwe, że w kraju słusznie dumnym ze swej demokratycznej tradycji, przywią-

¹ Por.: D. Nathan, M. Snedeker, *Satan's Silence: Ritual Abuse and the Making of a Modern American Witch Hunt*, New York 1995.

² M. Shermer, *Why People Believe Weird Things: Pseudoscience, Superstition, and Other Confusions of Our Time*, New York 1997; S. P. Robbins, *Social and Cultural Forces Were Partially Responsible for Satanic Panic*, [w:] *Satanism*, red. T. L. Roleff, San Diego 2002, s. 92.

zania do wolnościowych i prawnych ideałów, mogło na taką skalę mieć miejsce pogwałcenie zdrowego rozsądku. Nie znajdziemy tu odpowiedzi w kontekście procedur prawnych ani specjalistycznych zagadnień terapeutycznych. Te wymagają kompetencji innych niż religioznawcze³. Pewne aspekty wiedzy o rzeczywistym i wyimaginowanym charakterze satanizmu oraz mechanizmach jego funkcjonowania w świadomości społecznej mogą wszakże rzucić światło na omawiane zjawisko. Możliwe, że mogą także pomóc rozpoznać jego elementy w rzeczywistości innej niż amerykańska.

We wcześniejszych opracowaniach⁴ proponowałem patrzeć na satanizm jako występujący na trzech poziomach, które opisałem – w jakimś stopniu w oparciu o klasyfikacje innych autorów – jako: jawnie zorganizowany, subkulturowy i domniemanie zorganizowany.

Pierwszy poziom to zarejestrowane i działające zgodnie z obowiązującym w danym kraju prawem organizacje religijne lub stowarzyszenia głoszące ideologię satanistyczną (choć to termin bardzo niejednoznaczny i może przyjmować różne postaci). Drugi obejmuje elementy przekonań i obyczajowości występujące głównie wśród młodzieży (muzyka, strój, symbolika itp.). Trzeci wreszcie jest tworem wyobraźni ludzi utrwalających przekonanie o istnieniu ponadnarodowej, świetnie zorganizowanej, konspiracyjnej struktury, obecnej na wszystkich szczeblach społecznej drabiny, odpowiedzialnej za niezliczone morderstwa kultowe, rytualną przemoc seksualną oraz inne odrażające nadużycia wobec ludzi i zwierząt.

Długa lista niegodziwości prezentowana przez środowiska antykultowe obejmuje mordowanie nieochrzczonych dzieci, molestowanie seksualne w przedszkolach, gwałty, rytualną przemoc wobec dzieci, handel narkotykami, podpalenia, pornografię, porwania ludzi, wandalizm, bezczeszczenie świątyń, wykradanie zwłok, stręczycielstwo dzieci i ich ohydne okaleczanie, ćwiartowanie i składanie w ofierze ludzi i zwierząt. Według często cytowanego autora, wielkiego Alana H. Petersona, sataniści są odpowiedzialni za śmierć 60 tys. Amerykanów każdego roku, wliczając w to zaginionych i uciekających z domu (porwanych?) młodych ludzi⁵. Przytoczona liczba jest nierzadka, choć częściej mamy do czynienia z twierdzeniami o 50 tys. ofiar. Bywa wszakże, że szacunki te urastają do 2 mln dzieci rocznie składanych w ofierze Szatanowi. Co, jak zauważa Sharma Oliver, oznaczałoby, że każdy z obywateli Ameryki Północnej musiał stracić kogoś z rodziny lub przynajmniej z najbliższego sąsiedztwa w ten straszny sposób, a łączna liczba ofiar tych praktyk

³ Por.: S. Mulhern, *Satanism and Psychotherapy: A Rumour in Search of an Inquisition*, [w:] *The Satanism Scare*, red. J. T. Richardson, J. Best, D. G. Bromley, Hawthorne 1991; S. Smith, *Survivor Psychology: The Dark Side of a Mental Health Mission*, Boca Raton 1995.

⁴ Por.: P. Stawiński, *Współczesny mit miejski. Uwagi na temat kształtowania się i społecznego funkcjonowania stereotypu satanisty*, „Przegląd Religioznawczy” 1997, nr 4, s. 156; i dem, *Oblicza współczesnego satanizmu*, [w:] *Sekty i związki wyznaniowe. Studia wybranych ugrupowań religijnych*, red. J. Sztumski, Kielce 2000, s. 152.

⁵ A. H. Peterson, *Introduction*, „The American Focus on Satanic Crime” Vol. 1, 1988. Peterson jest założycielem i prezydentem kilku antykultowych organizacji, m.in. National Clearinghouse on Satanic Crime in America (NCSCIA) czy United States Citizens' Commission on Crime and Narcotics (USCCCN). Przez członków The Committee for Scientific Examination of Religion (CSER, powstałej w 1983 r. pozarządowej organizacji) wpisany jest na listę tzw. antyeksperatów, tj. ludzi rozpowszechniających treści niewiarygodne, nieprecyzyjne, stronnice i wprowadzające w błąd, por.: S. Carlson, G. Larue, *Satanism in America. How the Devil Got Much More Than His Due*, El Cerrito 1989, s. 147.

przerosła liczbę Amerykanów poległych w czasie II wojny światowej i następnych konfliktów⁶.

Grunt pod wskazane wyżej przekonania został przygotowany w latach 70. przez wspomniane już środowiska antykultowe, które rozpowszechniały oskarżenia przeciwko takim, ich zdaniem kontrowersyjnym, ruchom, jak Kościół Zjednoczeniowy czy Międzynarodowe Towarzystwo Świadomości Kryszny (ISKCON). Wyolbrzymiane zagrożenie ze strony nietradycyjnych wspólnot religijnych, choć nie potwierdzone przez niezależnych badaczy i znawców problematyki, utrwaliło stereotyp „niebezpiecznych”, „ekstremalnych” i „destrukcyjnych” sekt, dokonało ich społecznej demonizacji⁷. Proces ten został wzmocniony i uwiarygodniony przez rzeczywiste głośne morderstwa, np. Charlesa Mansona (1969), i wydarzenia w komunie Świątynia Ludu w Jonestown (1978)⁸. Opisywane jako część całego wachlarza okultystycznych i mistycznych grup praktykujących zbrodnie, połączone idee gangów mordujących rytualnie i powszechnego wykorzystywania seksualnego dzieci w sektach wróciły w następnej dekadzie właśnie w postaci paniki satanistycznej. Wytworzyły atmosferę zagrożenia, która po latach może wydawać się niedorzeczna, ale w swoim – nie tak przecież odległym – czasie w poważnym stopniu wpływała na sposób myślenia i postępowania nie tylko zwykłych obywateli, lecz także przedstawicieli organów państwa (policji, sądów, środowisk medycznych).

Na dużą skalę zaczęło się od książki zatytułowanej *Michelle Remembers*, która ukazała się po raz pierwszy w roku 1980, reklamowana jako „wstrząsająca, prawdziwa historia o najsłabszym złu – opętaniu dziecka przez diabła”⁹. Jest ona relacją ze spotkań terapeuty, dr. Lawrence’a Pazdera¹⁰ z Michelle Smith, najpierw pacjentką leczoną z depresji, później jego żoną. Pazder zdiagnozował kłopoty psychiczne Smith, widząc w nich rezultat wyparcia z pamięci traumatycznych doświadczeń, będących jej udziałem jako małej, pięcioletniej dziewczynki. Przywrócone w stanie przypominającym trans ujawnić miały prawdę o rytualnych nadużyciach, których dopuściło się w stosunku do niej tajne zgromadzenie czcicieli Szatana z udziałem jej matki, Virginii Proby, w kanadyjskim mieście Victoria¹¹.

⁶ S. Oliver, *Claims of Satanic Ritual Abuse Are Unsubstantiated*, [w:] *Satanism...*, s. 55; D. G. Bromley, *Satanism: The New Cult Scare*, [w:] *The Satanism Scare...*

⁷ J. A. Beckford, *Cult Controversies: The Societal Response to New Religious Movements*, New York 1985; P. Jenkins, *Mysticks and Messiahs. Cults and New Religions in American History*, New York 2000. O ile jednak te nieuzasadnione oskarżenia mogły się spotkać z reakcją (także na salach sądowych) ze strony pomówionych, bo były konkretnie adresowane, o tyle w przypadku „satanistów” winowajcami są najczęściej bliżej nie sprecyzowani „oni”.

⁸ Por.: E. Sanders, *The Family: The Story of Charles Manson's Dune Buggy Attack Battalion*, New York 1972; K. Wooden, *The Children of Jonestown*, New York 1981; P. Jenkins, *op. cit.*, s. 209-210.

⁹ „The shocking true story of the ultimate evil – child's possession by the Devil!”. M. Smith, L. Pazder, *Michelle Remembers*, New York 1980.

¹⁰ Lawrence Pazder (1936-2004) kanadyjski lekarz psychiatra, ur. w Edmonton w stanie Alberta, studiował nauki medyczne na University of Alberta, potem specjalizował się w medycynie tropikalnej na University of Liverpool i następnie przez dwa lata praktykował w Afryce Zachodniej. Po powrocie w roku 1964 uzupełnił wykształcenie w zakresie psychiatrii w McGill University w Montrealu. Praktykował w Victorii, w Kolumbii Brytyjskiej.

¹¹ W książce *Michelle Remembers* sataniści z Victorii są bardzo aktywni, dręcząc bohaterkę na różne sposoby; jednym z pierwszych było umieszczenie jej w samochodzie wraz ze zmarłą kobietą i spowodowanie wypadku drogowego. W opisie podana jest przybliżona data i dokładne miejsce wypadku, co skłoniło autorów sceptycznej publikacji, *Satan's Silence*, Debbie Nathan i Michaela Snedekera, do przejrzania informacji o wypadkach z tego czasu i miejsca; nie znaleziono potwierdzenia. Por.: D. Nathan, M. Snedeker, *op. cit.*

Mimo wysoce problematycznej wiarygodności relacji – dramatycznej opowieści nie towarzyszy żadna informacja o związanych z nią dochodzeniach, wniesionych oskarżeniach, odnalezionych śladach czy innych świadkach, którzy wedle wszelkiego prawdopodobieństwa powinni jeszcze żyć – książka stała się wzorcem dla następnych historii, opowydanych przez kolejne osoby zgłaszające się do gabinetów terapeutów, a następnie do mediów. Dr Pazder uzyskał status eksperta z zakresu rytualnych nadużyć satanistycznych.

Nastroj powszechnego zagrożenia aktywnością czcicieli Szatana podsycali więc następne publikacje. Na przykład dzieło Lauren Stratford *Satan Underground* (Szatańskie podziemie)¹². Autorka opisała w nim swoje doświadczenia w środowisku satanistów, gdzie przez własnych rodziców miała być zmuszana do dziecięcej pornografii i prostytucji. Była świadkiem składania ofiar z niemowląt, a nawet zamknięcia z ich ciałami w metalowym bębnie. Książkę wielokrotnie przywoływano i przywołuje się jako dowód istnienia i niewyobrażalnie zbrodniczego charakteru tego kultu. Ma być także potwierdzeniem skuteczności metody odblokowywania wypartych obszarów pamięci (*repressed memories*) zastosowanej przez dr. Pazdera, a potem innych terapeutów.

Wiele osób głuchych było na argumenty sceptyków, np. rezultaty dziennikarskiego śledztwa przeprowadzonego przez pracowników pisma „Cornerstone”, które wykazało, że

[...] nie ma żadnych dokumentów, dowodów i świadectw. Drobiazgowe śledztwo [...] pokazało natomiast, że Lauren Stratford to w rzeczywistości Rose Willson, kłopotliwa mieszkanka stanu Waszyngton, która już jako nastolatka, a potem dorosła osoba spędzała czas na wymyślaniu horrendalnych historii o prześladowaniach przez różnych ludzi w różnych okolicznościach [...]. Kiedy w połowie lat 80. wybuchła histeria z nadużyciami wobec dzieci w przedszkolach, wymyśliła nową historię, włączając do niej najbardziej sensacyjne elementy SRA (*Satanic Ritual Abuse*). Historia ta, zmieniając się w okresie trzech lat, przybrała postać książki¹³.

W 1988 r. ukazała się książka Larry'ego Kahanera *Cults that Kill* (Mordercze kultury), poświęcona zbrodniczyni grupom, inspirowanym rzekomo przez satanizm, santerię, wudu czy czarostwo. Rok później wydano *Suffer the Child* (Cierpienie dziecka) Judith Spencer¹⁴. W styczniowym wydaniu magazynu „Ms.” z roku 1993 opublikowano relację niejakej Elizabeth Rose *Believe It! – Child Ritual Abuse Exists!* Gdy miała 5-6 lat matka wraz z innymi członkami rodziny wciągnęła ją w rytualne praktyki, podczas których była wielokrotnie gwałcona, zmuszana do picia krwi i jedzenia mięsa osób złożonych w ofierze (taki los miał rzekomo spotkać

¹² L. Stratford, *Satan's Underground: The Extraordinary Story of One Women's Escape*, Eugene 1988.

¹³ B. Passatino, G. Passatino, J. Trott, *The True Lauren Stratford Story*, „Cornerstone” Vol. 18, 1990, nr 90, s. 23-28. „Cornerstone” to magazyn wydawany przez ewangelikalną wspólnotę Jesus People USA. Według tej relacji pani Stratford nazywa się obecnie Laura Grabowski i podaje się za osobę, która przeżyła Holocaust.

¹⁴ L. Kahaner, *Cults that Kill: Probing the Underworld of Occult Crime*, New York 1988; J. Spencer, *Suffer the Child*, New York 1989 (autorka opisuje życie Jenny, kobiety wprowadzonej przez własną matkę do grupy satanistycznej w wieku 2 lat, która dopiero mając 34 lata, cierpiąc na rozszczepienie osobowości, znalazła pomoc terapeutyczną); M. Terry, *The Ultimate Evil: An Investigation of America's Most Dangerous Satanic Cult*, New York 1987.

w niemowlęctwie siostrę Elizabeth; ojciec w tym czasie służył w Wietnamie). W jej narracji znajdujemy elementy powszechnie kojarzone z kultem Szatana plus – jak zwraca uwagę Brian Siano – element feministyczny, związany z fizyczną i emocjonalną dominacją mężczyzn. Rose podkreśla, że rola kobiet w kulcie satanistycznym sprowadza się wyłącznie do ich seksualności. W samej relacji znajdujemy wszakże coś innego: „Matka mojej siostry była pierwszą osobą, dokonującą nade mną rytualnych nadużyć [...]. W następnych miesiącach wielokrotnie widziałam ją spełniającą wiele takich aktów”¹⁵.

Wiele innych sensacyjnych doniesień powieliło w zasadzie ten sam schemat (zabijanie noworodków w ofierze, tortury, gwałty i dzieci żywcem obdzierane ze skóry, stroje, hymny, przemoc z użyciem krzyży, modlitwy do Złego¹⁶), w niektórych przypadkach dodawano do tego inne, nośne w danym czasie elementy, jak w ostatnim z przytoczonych przykładów.

Książkom i artykułom w pismach wtórowały inne media. Przykładem, dość typowym, może być program Geraldo Rivery w NBC, zatytułowany *Kult diabła. Prezentacja szatańskiego podziemia*¹⁷. Mieszanka opinii samozwańczych ekspertów, niepełnych lub dowolnie interpretowanych statystyk, idei wcale lub luźno powiązanych z satanizmem przyciągnęła rekordową rzeszę odbiorców, utwierdzając ich w przekonaniu o czającej się za progiem morderczej organizacji kultowej, czyniącej najbardziej odrażające zło w imię Szatana¹⁸.

Za każdym razem – co charakterystyczne dla zwolenników tezy o megakulcie – brak dowodów świadczyć miał o tym, jak przemożna jest organizacja, tak starannie mogąca je ukryć.

Wspomniana na początku książka Pazdera nie była pierwszą w tej konwencji¹⁹, ale to jej tragiczną konsekwencją było upowszechnienie się wzorca postępowania terapeutycznego, który poprzez seminaria środowiskowe zyskał status wiarygodnej i skutecznej metody nie tylko leczniczej, lecz także epistemologicznej. Powstała w ten sposób kategoria SRA (*Satanic Ritual Abuse*) – satanistycznego nadużycia rytualnego, ujawnianego poprzez wykorzystanie stosowanych w psychoterapii metod odblokowywania pamięci i przywracania świadomości faktów wypartych z niej ze względu na traumatyczny charakter. Metody przyjęte przez terapeutów w rodzaju wspomnianego doktora nabrały legitymizacji. Stało za nimi przekonanie, że drastyczność doświadczeń z dalekiej przeszłości (dzieciństwa) jest tak wielka, iż jedynym sposobem poradzenia sobie z nimi jest usunięcie ich ze świadomości (pamięci).

¹⁵ Cyt. za: B. Siano, *The Skeptical Eye. All the Babies You Can Eat*, „The Humanist” Vol. 53, 1994, s. 40.

¹⁶ S. Carlson, G. Larue, *op. cit.*, s. 23.

¹⁷ *Devil-Worship: Exposing Satan's Underground*, wyemitowany 28 X 1988.

¹⁸ Wśród innych znanych presenterów podejmujących tę problematykę byli Phil Donahue, Sally Jessy Raphael, Oprah Winfrey. W programie *Primetime Live* (telewizja ABC): „pacjenci w konwulsjach tłamszący swoje pluszaki wykrzykują, jak bardzo nienawidzą rodziców za to, że byli satanistami” (cyt. za: B. Siano, *op. cit.*, s. 40).

¹⁹ Już wcześniej pojawiały się podobnie sensacyjne relacje, jak np. Marka Warnke’a, niegdyś arcykapłana kultu satanistycznego, potem żołnierza piechoty morskiej, weterana służby medycznej z Wietnamu, ośmiokrotnie odznaczonego medalami. Charakterystyczny jest sposób, w jaki zachwalano książkę: „Były arcykapłan satanistyczny ujawnia demoniczne moce, stojące za najszybciej rosnącą i najokrutniejszą okultystyczną religią świata” (M. Warnke, D. Balsiger, L. Jones, *The Satan Seller*, Plainfield 1972). Również i ta historia została zdemaskowana przez magazyn „Cornerstone” jako zmyślona. Por.: S. Oliver, *op. cit.*, s. 60.

W rezultacie stosowania tych metod doszło w Stanach Zjednoczonych do licznych przypadków dramatycznego i rujnującego życie oskarżania rodziców, dziadków czy dalszej rodziny jedynie na podstawie świadectw uzyskanych w opisany powyżej sposób²⁰.

Po pewnym czasie coraz wyraźniej dał się słyszeć głos, że na kozetkach terapeutów nie dokonuje się żadne odblokowanie ukrytych prawd, tylko wytworzenie „fałszywej pamięci” (*false memory*). W marcu 1992 r., przy zaangażowaniu środowisk naukowych University of Pennsylvania w Filadelfii i Medical Institution w Baltimore, powołana została Fundacja Syndromu Fałszywej Pamięci (False Memory Syndrome Foundation), stawiająca sobie za cel badanie przyczyn szerzenia się FMS, zapobieganie mu, pomoc osobom nim dotkniętym i ich rodzinom²¹.

Gdy pamięć jest zniekształcona i dochodzi do konfabulacji, rezultatem może być tzw. syndrom fałszywej pamięci, sytuacja, kiedy samoidentyfikacja i stosunki jednostki z innymi skupiają się wokół wspomnień traumatycznego doświadczenia, które obiektywnie nie jest prawdziwe, ale w które jednostka głęboko wierzy. Zatem syndrom nie jest wyznaczany przez fałszywą pamięć jako taką; wszyscy mamy niedokładne wspomnienia. Raczej mamy z nim do czynienia, gdy są one tak głęboko zakorzenione, że dominują osobowość i wyznaczają styl życia, niszcząc wszelkie mechanizmy adaptacyjne. Nawiązanie do zaburzeń osobowości jest tu świadome, FMS jest szczególnie destrukcyjny, ponieważ jednostka konsekwentnie unika konfrontacji ze wszystkim, co mogłoby przeczyć jej wspomnieniom. Żyje w swoim świecie, całkiem głucha na uwagi, tak skupiona na przeszłości, że faktycznie niezdolna do stawienia czoła rzeczywistym problemom życia²².

Fundacja, oferując wsparcie moralne i pomoc prawną w obronie przed oskarżeniami o udział i wciąganie innych (dzieci) do zbrodniczych kultów, zgromadziła dane o 2 300 przypadkach rodzin i jednostek, których życie zostało zniszczone przez takie wyznania²³.

Łącznikiem między opisami wydarzeń sprzed 20-30 lat, wydobytymi z zakamarków pamięci, a współczesnością było wynikające z nich przekonanie o ciągłym i żywym niebezpieczeństwie, jakie sataniści stanowią dla – zwłaszcza – dzieci. Miejscem największego zagrożenia miały być żłobki i przedszkola.

W latach 80. i na początku 90. XX w. USA były świadkiem bardzo wielu oskarżeń o rytualne molestowanie dzieci (często przez nie właśnie sformułowanych), relacjonowanych przez media z wszystkimi okropnymi szczegółami, jakie (rzekomo) zawierały. Panika ta, związana z nadużyciami wobec najmłodszych w świetlicach i przedszkolach, ze względu na rozmiar zaangażowania instytucjonalnego i medialnego nazywana jest nierzadko *day-care witch hunt*²⁴. W latach 1984-1987 można

²⁰ Na temat związku tych praktyk z koncepcjami Z. Freuda, zob.: J. M. Masson, *The Assault on Truth: Freud's Suppression of the Seduction Theory*, New York 1984; M. Pendergrast, *Victims of Memory*, Hinesberg 1996.

²¹ Por. stronę fundacji: <http://www.fmsfonline.org/about.html>.

²² J. F. Kihlstrom, *About False Memory Syndrome*, [on-line], <http://www.stopbadtherapy.com/fms/intro.shtml> – 8 XII 2006.

²³ Liczbę podaje za: B. Siano, *op. cit.*, s. 40. Zob. też: T. Peters, *Satanism. Blunk or Blasphemy?*, „Theology Today” Vol. 51, 1994.

²⁴ Por.: S. P. Robbins, *Social and Cultural Context of Satanic Ritual Abuse Allegations*, „Issues in Child Abuse Accusations” Vol. 10, 1998, nr 2.

wskazać ponad sto procedur prawnych wszczętych z inicjatywy właściwych agencji i policji, w wielu przypadkach mimo całkowitego braku wiarygodnych danych²⁵. Istotną rolę odegrały w nich nowe kadry „specjalistów” od rytualnej przemocy, pojawiających się w coraz większej liczbie wśród policjantów, reprezentantów wymiaru sprawiedliwości (*law enforcement*), psychoterapeutów i pracowników opieki społecznej, szkolonych na środowiskowych seminariach, gdzie w roli ekspertów występowali byli dochodzeniowcy lub przedstawiciele tradycyjnych kościołów chrześcijańskich. Powołując się na Roberta Hicksa, analityka kryminalistycznego z Wirginii, który przebadiał ten temat na licznych przykładach, możemy zrekonstruować obraz takich szkoleń. Polegały one na nakładaniu na wcześniej znane fakty nowej (kultowej) siatki znaczeń, będącej mieszaną religijnego zaangażowania i tzw. faktów prasowych. W miejsce oczekiwanej od ludzi stykających się z przestępstwami kompetencji i obiektywizmu słuchacze na organizowanych wraz z duchownymi seminariach o satanizmie nierzadko otrzymywali „fundamentalistyczną retorykę i takąż literaturę”²⁶.

I w tych przypadkach znaczącą rolę odegrał zaaprobowany przez sporą grupę psychologów i psychiatrów-terapeutów model eksploracyjny, popularny w diagnozowaniu syndromu rozszczepienia osobowości (MPD)²⁷, w interesujących nas sprawach prowadzący do tego, że nie tyle ofiary mówiły to samo, co tak samo były słyszane²⁸. Z konsekwencjami, jakie niesło to zarówno dla zbiorowych wyobrażeń, jak i indywidualnych losów pacjentów i ich rodzin. Antropolog Sherrill Mulhern po dwuletnich badaniach prowadzonych wśród psychiatrów, ich podopiecznych i policjantów tak to komentuje:

Niektórzy z najbardziej szanowanych specjalistów od spraw przemocy seksualnej dzieci występują obok „ekspertów” kultowych, których cała erudycja pochodzi z żarliwości religijnej i od „świadców” przywołujących podczas terapii tortury z wczesnego dzieciństwa, cierpiących głównie na rozszczepienie osobowości²⁹.

Jedna z pierwszych głośniejszych i bardzo symptomatycznych spraw, w których wystąpił dr Pazder w roli eksperta, dotyczyła przedszkola McMartin (McMartin Preschool) i rozpoczęła się w roku 1983. Ta bulwersująca w swoim czasie opinię społeczną historia z Manhattan Beach w Kalifornii (w telefonicznym sondażu przeprowadzonym w roku 1986 96% dorosłych z tamtego rejonu słyszało o niej, a 90% tych, którzy mieli swoje zdanie, wierzyło w oskarżenia) wzięła początek od zarzutu molestowania chłopca, postawionego przez matkę jego ojcu i pracownikowi wspomnianego przedszkola. Dowodem na doznaną krzywdę, której samo dziecko

²⁵ D. Nathan, *Satanism and Child Molestation: Constructing the Ritual Abuse Scare*, [w:] *The Satanism Scare...*, s. 75 i n.

²⁶ R. D. Hicks, *Police Pursuit of Satanic Crime. Part I*, „Skeptical Inquirer” Vol. 14, 1990, s. 279.

²⁷ Przyjęty przez psychiatrów na kongresie w Chicago w roku 1984 (*First International Conference on Multiple Personality/Dissociative States*).

²⁸ S. Maulhern, *Satanism and Psychoterapy...*, [w:] *The Satanism Scare...*, s. 158.

²⁹ Eadem, *Ritual Abuse: Defining a Syndrome versus Defending a Belief* [wystąpienie autorki na kongresie w Hamburgu, wrzesień 1990], cyt. za: J. S. Victor, *Satanic Cult „Survivors” Stories*, „Skeptical Inquirer” Vol. 15, 1991, s. 276.

zaprzeczało, miało być u niego bolesne zaburzenie pracy jelit. Kuriozalność oskarżeń (kobieta twierdziła m.in., że wychowawcy ze świetlicy wyprawiali się do ogrodu zoologicznego, gdzie praktykowali zbliżenia z żyrafami) nie powstrzymała policji przed wystosowaniem do ponad dwustu rodziców listu z prośbą o przepytanie podopiecznych w sprawie ich ewentualnego wykorzystywania seksualnego³⁰. Następnie, wiosną 1984 r., kilkaset dzieci zostało przebadanych w Los Angeles w klinice skutków przemocy seksualnej (Children's Institute International) i na podstawie wywiadów z nimi zdiagnozowanych jako ofiary. Fizycznych dowodów nie stwierdzono, ale z przesłuchań dzieci wyłonił się obraz powszechnej przemocy, połączonej z takimi elementami, jak latanie (czarownic) na miotłach, wycieczki balonem, podziemne tunele.

W marcu 1984 r. postawiono zarzuty satanistycznych nadużyć rytualnych siedmiu osobom; pięć uwolniono od nich po dwóch latach dochodzenia. Dwie: Peggy McMartin Buckey (administratorka) i Ray Buckey (nauczyciel), jej syn (wnuk założyciela placówki), stanęły w 1990 r. przed sądem, który uznał kobietę za niewinną, natomiast Ray spędził w więzieniu pięć lat bez wyroku skazującego³¹.

W drugiej połowie lat 80. konsekwencje tego typu świadectw i oskarżeń dotknęły setek ludzi. Byli to rodzice, dziadkowie, pracownicy przedszkoli i szkół, którym przedstawiono zarzuty i w wielu przypadkach „udowodniono” udział w seksualnym molestowaniu podopiecznych z użyciem kału, uryny i wymiocin, wytwarzaniu dziecięcej pornografii i morderstw jako elementów kultu satanistycznego³². Ciąg zdarzeń prowadzących do takich oskarżeń i procesów był podobny: rodzice zauważają u dziecka coś, co ich niepokoi (słowa lub zachowania, najczęściej mające związek ze sferą intymną), zasięgają opinii fachowców (specjalistów od rytualnych nadużyć), ci ostrzegają wszystkich rodziców ze szkoły czy z przedszkola. Rodzice wypytują dzieci, dalej dzieci są przepytywane przez specjalistów i prawników. Wyjawiają coraz bardziej drastyczne szczegóły i formułują oskarżenia przeciwko konkretnym osobom (opiekun, woźny, kierowca szkolnego autobusu), które nie mogą być z nimi skonfrontowane – dla psychicznego i emocjonalnego dobra dzieci³³. Po miesiącach „terapii”, która umacnia dzieci w ich twierdzeniach, świadczą przeciw oskarżonym. „Oślupiała i przerażona bezmiarem zbrodni ława przysięgłych wysyła winnych do więzienia”³⁴.

³⁰ Treść listu jest dostępna na stronie: <http://www.law.umkc.edu/faculty/projects/ftrials/mcmartin/lettertoparents.html>.

³¹ W roku 1984 u kobiety formułującej pierwsze oskarżenie stwierdzono schizofrenię paranoidalną. Na temat tej sprawy zob.: J. Earl, *The Dark Truth About the „Dark Tunnels of McMartin”*, „IPT Journal” Vol. 7, 1995.

³² *Imaginary Crimes. The „Ritual Abuse” Panic*, [on-line], <http://members.shaw.ca/imaginarycrimes/howRAstarted.htm> – 8 XII 2006.

³³ Wobec takiego postępowania podnoszono zarzut o łamanie szóstej poprawki do Konstytucji Stanów Zjednoczonych, mówiącej o prawie oskarżonego do konfrontacji ze świadkiem (*Confrontation Cause*), jednak orzeczenie Sądu Najwyższego z czerwca 1990 r. (*Maryland v. Craig*) stanowi, że „troska o fizyczny i psychiczny stan dziecięcych ofiar przemocy może w niektórych przypadkach przewyższać prawo oskarżonego do spotkania oskarżającego w sądzie. Fakt, że znacząca większość stanów uchwaliła akty chroniące dzieci będące świadkami w sprawach o molestowanie przed traumą z tym związaną, potwierdza powszechne przekonanie o słuszności takiej linii”. Por.: *Supreme Court Collection*, [on-line], <http://www.law.cornell.edu/supct/html/89-478.ZD.html> – 8 XII 2006.

³⁴ *Imaginary Crimes. The „Ritual Abuse”...*

Od początku były też wszakże wyrażane opinie, że metody przesłuchań w takich sprawach są mocno wątpliwe, a liczba zastrzeżeń rośnie, gdy są one jedynym lub podstawowym źródłem oskarżenia. Postulując sceptyczną ostrożność, przywoływano np. eksperymenty psychologów, Stephena Ceci z Cornell University i Maggie Bruck z McGill University w Montrealu, pokazujące, jak łatwo można poprzez odpowiednią sugestię, sposób prowadzenia rozmowy wpłynąć na treść dziecięcych zeznań³⁵.

Zwolennicy tezy o wiarygodności dziecięcych zeznań głoszą, jak np. dr Roland Summit³⁶, że nieprawdopodobne jest, by wyssały z palca swoje relacje:

Niełatwo zrozumieć, jak to [te zbrodnie – przyp. P. S.] jest możliwe [...] I najlepszą odpowiedzią wydaje się przekonanie, że terapeutci lub policja „piorą mózgi” dzieciom i te opowiadają niestworzone historie. Ale dlaczego te dzieci miałyby opowiadać coś, co stawia w głupim świetle je same i przepytujących, tego zwolennicy tej teorii nie mówią. Chcą się trzymać przekonania, że dzieci powiedzą cokolwiek, by sprawić przyjemność dorosłym [...] Myślę jednak, że po uwzględnieniu wszystkich danych, nie ma możliwości, by dzieci to wymyśliły³⁷.

W kontekście przedstawionego wyżej materiału ilustrującego, wydaje się słusznym przekonanie, że idea „zbrodniczego megakultu” czy nawet skromniej zorganizowanej zbrodni rytualnej, łączy w sobie różnorakie, ale wzajemnie oddziaływające elementy: ustne relacje i plotki, sensacyjne książki, artykuły, programy telewizyjne i filmy, a także modele interpretacyjne akceptowane w środowiskach profesjonalnych: stróżów prawa, terapeutów, wychowawców.

Gdy koncentrujemy się na tym, jak to się dzieje, że terapeuta zaczyna wierzyć w realność satanistyczno-rytualnej przemocy, to szybko zauważamy znaczącą sieć kreatorów mitu:

³⁵ *Ibidem*. Por. też: L. Manning, *Nightmare at the Daycare: The Wee Care Cases*, „Crime Magazine. An Encyclopedia of Crime”, [on-line], <http://www.crimemagazine.com/daycare.htm> – 8 XII 2006. W trakcie eksperymentów dzieciom udało się wmówić, że podczas zabawy ktoś liżał ich kolanka i wypychał kulki do gry do ucha, mimo że w rzeczywistości nic takiego nie miało miejsca. W innym badaniu dwie grupy przedszkolaków odwiedził „Sam Stone”, osoba, którą jednej gromadce przed wizytą przedstawiono w złym świetle (niezgrabny, wszystko niszczący). Po jego odejściu te dzieci przytaknęły, że potargał książkę oraz zniszczył pluszaka, choć była to nieprawda. To ilustruje, jak nastawienie i sposób prowadzenia rozmowy mogą rzutować na jej przebieg. Zresztą badanie nie ograniczyło się tylko do dzieci, lecz objęło także przepytujących. Celowo podano im fałszywe informacje i obserwowano, jak wracają one już w postaci zeznań dzieci, indagowanych przez „zainfekowanych” dochodzeniowców. Por.: *Expert Witnesses in Child Abuse Cases: What Can and Should Be Said in Court*, red. S. J. Ceci, H. Hembrooke, Washington 1998.

³⁶ Roland Summit, profesor psychiatrii, specjalizujący się w badaniach i terapii nadużyć seksualnych wobec dzieci, występował w roli eksperta w sprawach o molestowanie dzieci w ośrodkach wychowawczych z lat 1983-1984; autor koncepcji Child Sexual Abuse Accomodation Syndrome (CSAAS).

³⁷ Por.: R. C. Summit, *Child Sexual Abuse Accomodation Syndrome*, „Child Abuse & Neglect. The International Journal” Vol. 7, 1983, nr 2, s. 177-193. Kategoria „prania mózgu” (ang. *brainwashing*) wykorzystywana jest przez obie strony sporu: antykultowcy przypisują satanistom świadome poddawanie swoich ofiar (dzieci) traumie, która ma prowadzić do rozszczepienia osobowości; w innym wariantcie programują oni w ich umysłach wzorce, które mogą być w późniejszym życiu odświeżone, kiedy kult potrzebuje bezwolnych morderców. Por.: A. Constantine, *Psychic Dictatorship in America*, Portland 1995; P. Jenkins, *op. cit.*, s. 213.

terapeutów, pacjentów, śledczych współtworzących specyficzną, ahistoryczną, idiosynkratyczną siatkę analityczną³⁸.

Jeśli natomiast pytamy o popularność takich idei wśród szerszej społeczności i mechanizmy nią kierujące, to możemy posłużyć się kategoriami analitycznymi wypracowanymi na gruncie teorii kultury, socjologii, antropologii.

Socjologowie – pisze Jeffrey S. Victor z Jamestown Community College – używają terminu „panika moralna” na opisanie sytuacji, w której duża część społeczeństwa reaguje nadmiernie (*over-react*) na nowo dostrzeżone zagrożenie dla ich pomyślności, dobrobytu ze strony społecznych dewiantów, nawet jeśli faktyczne zagrożenie w ogóle nie istnieje lub jest mocno wyolbrzymione³⁹.

Odnosząc się już konkretniej do paniki satanistycznej, Victor zauważa, że taka atmosfera nie powstaje nagle, tylko narasta przez miesiące, wzbogacając się o dodatkowe elementy. Różne grupy społeczne w niejednakowym stopniu dają się w nią wciągać. Podatniejsze na panikę są osoby mniej wykształcone, uboższe, mieszkające na wsi, w małych miasteczkach lub na przedmieściach. Spora część ludzi w ogóle nie wierzy plotkom albo mało się tym interesuje, ale są i tacy, dość liczni, którzy przerażeni przestają posyłać dzieci do szkoły czy do przedszkola⁴⁰.

Wcześniejsze analizy pokazywały, że prawdopodobieństwo takiej reakcji wzrasta w okresach napięć, niepewności społecznej, gorszej sytuacji ekonomicznej i związanego z nią rozpadu więzi rodzinnych, gdy ludzie szukają wytłumaczenia swoich trudnych doświadczeń. Można więc w jakimś zakresie widzieć źródło omawianych zjawisk w przemianach społecznych Ameryki lat 70. i 80. – w niemal masowym podejmowaniu pracy zarobkowej przez kobiety, dotąd pilnujące domów, co wywoływało w nich samych poczucie winy, a w otoczeniu często potępienie; w słabości personelu wychowawczego w punktach opieki nad dziećmi (źle opłacanego, niefachowego, niebudzącego zaufania), paradoksalnie, przy zwiększonych znacznie środkach federalnych na walkę z przemocą wobec dzieci. Warto wspomnieć, że w roku 1974 z inicjatywy senatora Waltera Mondale została przyjęta ustawa pod nazwą *Child Abuse Prevention and Treatment Act* (ACTA). Przyznawała ona znacz-

³⁸ S. Mulhern, *National Conference on Child Abuse and Neglect*, Salt Lake City 1989; cyt. za: R. D. Hicks, *Police Pursuit of Satanic Crime*, Part II: *The Satanic Conspiracy and Urban Legends*, „Skeptical Inquirer” Vol. 14, 1990, s. 383.

³⁹ Cyt. za: *Imaginary Crimes. The „Ritual Abuse”...*

⁴⁰ Badacz poddał analizie m.in. przypadek antysatanistycznej histerii, jaka wybuchła w Jamestown, w stanie Nowy Jork, w piątek 13 maja 1988 r. Szukając szerszego kontekstu, zauważył, że podobne przykłady znaleźć można w różnych częściach Stanów Zjednoczonych od roku 1984. Liczne zwłaszcza w 1987 r. (też w piątek 13) w Południowej Karolinie. W każdym z nich elementy składowe siejącej panikę pogłoski były podobne: zabijanie zwierząt w lesie przez członków tajnych zgromadzeń, planowane porwanie jasnowłosego dziecka z niebieskimi oczami w celu złożenia go w ofierze, lokalnie wzbogacane ofiarą z czarnego kota, listami nastolatków wyznaczonych na ofiary, narkotycznymi orgiami seksualnymi. Autor podaje także przykłady działań, które potem okazywały się chybione: w New Hampshire policja publicznie potwierdziła znalezienie zaszlachtowanych zwierząt, które potem okazały się ofiarami ruchu drogowego odrzuconymi na pobocze przez czyszcicieli autostrady; w Cobleskill, stan Nowy Jork, po doniesieniu o planowanej ofierze z człowieka na leśnym zebraniu satanistów, uzbrojona policja znalazła grupę studentów w kapturach, z drewnianymi mieczami, repetyujących średniowieczną sztukę. Por.: J. S. Victor, *The Spread of Satanic-Cult Rumors*, „Skeptical Inquirer” Vol. 14, 1990, s. 288 i n.

ne środki na zapobieganie krzywdzie dzieci. W takiej atmosferze rzeczywistej troski o najłabszych wiele stanów przyjęło, zaostrzoną potem, zasadę prawną niepociągania do odpowiedzialności karnej osób, które w dobrej wierze oskarżyły innych o molestowanie dzieci.

W rzeczywistości oznaczało to, że policja, prokuratorzy, pracownicy socjalni, sąsiedzi, rozwodzący się małżonkowie, każdy mógł rzucić oskarżenie, które następnie badano, jakkolwiek byłoby niedorzeczne⁴¹.

Panika satanistyczna może być zatem postrzegana także jako „wyraz pragnienia przez Amerykanów jasnych i stałych wartości, które mogłyby dać stabilność ich życiu i życiu ich dzieci”⁴². Współczesność stawia przed ludźmi problemy, jakich nie znali (przynajmniej w takim stopniu) ich przodkowie: narkotyki, przestępczość młodzieży i dzieci, dysfunkcyjność szkoły, samobójstwa nieletnich. Narastający strach każe szukać winnych. W tym kontekście przywołać można kulturoznawcze kategorie „mitu spiskowego” (*subversion myth*), „mitu miejskiego” (*urban myth*) lub „legendy miejskiej” (*urban legend, urban folk tale*).

Mit spiskowy może dotyczyć Żydów, czarownic, agentów imperializmu, komunistów lub wrogów klasowych, sekciarzy, satanistów itd. Pojawia się czy odzywa właśnie w sytuacjach, gdy ludzie konstatają ze strachem, że tradycyjne wartości są narażone na niebezpieczeństwo.

Myślenie w kategoriach konspiracji (ang. *conspiracism*) jest formą wyszukiwania kozłów ofiarnych, która przedstawia wrogów jako część wielkiego, zdradzieckiego spisku przeciw dobru wspólnemu. Opisuje najdrobniejsze intrygi złoczyńców o nadludzkiej mocy, zdolnych do kontroli wydarzeń, przedstawia konflikt społeczny jako część transcendentnej walki między Dobrem a Złem i, nie zważając na niedostatki logiki, interpretuje fakty w kategoriach odpowiedzialności zbiorowej. W sofistycznym rozumowaniu prezentuje wydarzenia w ich relacjach, związkach przyczynowo-skutkowych i celach, które często są nieprawdopodobne lub, po prostu, nie istnieją. Jako szczególna forma narracji o kozłach ofiarnych, konspiracjonizm wykorzystuje demonizację, by przedstawić ich jako totalnie złych, a piętnującego jako bohatera⁴³.

Pod pewnymi względami „mit satanistyczny” przypomina rozwijający się od dziesięcioleci „mit UFO”, z tym że ten drugi nie ma charakteru spiskowego, bo kosmici nie są na ogół obwiniani o konspirację. Podobnie jednak występują na obrzeżach kultury i tylko od czasu do czasu stają się tematem żywo zajmującym szersze kręgi. W obu przypadkach występują elementy obawy o „stary świat”, któremu coś zagraża, ale podstawowe podobieństwo zasadza się na całkowitym braku dowodów. W przypadku satanizmu chodzi o brak dowodów na związane z tą ideologią zbrodnie, które ze względu na przypisywane im rozmiary powinny być bardzo liczne, jednak przede wszystkim na istnienie megakultu o ogromnych wpływach i zasięgu.

⁴¹ S. Oliver, *Claims of Satanic Ritual Abuse Are Unsubstantiated*, [w:] *Satanism...*, s. 54.

⁴² J. S. Victor, *The Spread of...*, s. 290.

⁴³ „The Public Eye Magazine”, Political Research Associates, [on-line], <http://www.publiceye.org/conspire> – 8 XII 2006.

Rewelacje dotyczące SRA powstały w wyniku zlania się dwóch „strachów”: strachu przez seksualnym wykorzystaniem dzieci i strachu przez kultem Szatana⁴⁴.

Mit miejski czy legenda miejska to specyficzny typ opowieści, należący do folkloru społeczności zurbanizowanych. „Jest to rodzaj pogłoski, która dotyczy nieznanym nam ludzi (zwykle przyjaciół), słyszał o niej prawie każdy, roznosi się bardzo szybko, brzmi całkiem wiarygodnie i... mówi o czymś, co się nigdy nie zdarzyło”⁴⁵. Przykłady z wieków minionych to porwania przez Indian/obcokrajowców młodych dziewcząt, które oddaliły się od swoich farm, i bezwzględne wykorzystywanie ich w puszczy/domach rozpusty wielkich miast; historie o perwersjach i okrucieństwach dziejących się za murami katolickich klasztorów⁴⁶. Współczesne wersje: aligatory w systemie kanalizacji Nowego Jorku; miły szczeniak, który gdy podrośł, okazał się meksykańskim szczurem wodnym; dzieci piekące żywcem koty w mikrofalówkach; dorośli wkładający pinezki i żyletki do poczęstunku w święto Halloween; nieuleczalnie chory chłopiec, który przed śmiercią chciał trafić do Księgi rekordów Guinnessa, zbierając największą liczbę wizytówek⁴⁷.

Obecnie najczęściej traktujemy je – zależnie od przydawanej im wiarygodności – jako budzące większy lub mniejszy dreszczyk emocji i zaciekawienie relacje, na ogół niezwiązane bezpośrednio z naszym życiem. Czy zatem można spojrzeć na opisywane przez nas zjawisko przez ten pryzmat?

W jednej z wcześniejszych analiz paniki satanistycznej lat 80. antropolog Phillips Stevens Jr. uznał ją za folklor, z klasycznymi i łatwo rozpoznawalnymi elementami, tyle że w najbardziej podstępny i niebezpieczny wydaniu⁴⁸. Pewne podobieństwa treści i sposobu narracji o zbrodniczych satanistach do wątków częstych w legendach (mitach) miejskich wydają się oczywiste na poziomie „stugębnej plotki”. Mniej, gdy przymierzmy je do tego, co działo się w omawianej dekadzie we wszystkich wymiarach, w tym prawnym. Jak zwraca uwagę Jan Harold Brunvand, dalsze studia pokazały wpływ innych, odróżniających elementów, o których była mowa powyżej: „samozwańczych ekspertów od satanizmu, ludzi szlachetnych, lecz łatwowiernych, dziennikarzy goniących za sensacją i – szczególnie – rzekomych ofiar, w różnym stopniu chorych psychicznie (często motywowanych przez doradców i śledczych zadających tendencyjne pytania)”⁴⁹. Plotka nie ma autora, jej powstawanie nie daje się łatwo prześledzić. Kreatorzy „satanistycznej histerii” mówią w pierwszej osobie, z silnymi emocjami i bez tej domieszki dystansu i humoru, która

⁴⁴ L. Manning, *Nightmare at the Daycare: The Wee Care Cases*, [on-line], <http://www.crimemagazine.com/daycare.htm> – 8 XII 2006; D. Bromley, *Folk narratives and deviance construction: Cautionary tales as a response to structural tensions in the social order*, [w:] *Deviance and Popular Culture*, red. C. Sanders, Bowling Green 1989.

⁴⁵ B. A. Robinson, *History of Satanic Ritual Abuse and Other „Urban Folk Tales”*, [on-line], <http://www.religioustolerance.org/urbanft.htm> – 8 XII 2006. Na temat rozwoju zainteresowań tą problematyką w różnych krajach oraz jej teoretycznych i praktycznych aspektów zob.: D. Czubala, *Współczesne legendy miejskie*, Katowice 1993.

⁴⁶ Taki charakter ma, popularny zwłaszcza w wieku XIX, ale będący w obiegu i w naszych czasach, nurt literatury „demaskatorskiej”: relacja zakonniczy Sióstr Miłosierdzia, Marii Monk, *The Awful Disclosures of Maria Monk, or, The Hidden Secrets of a Nun's Life in a Convent Exposed*, 1836; historia urszulanki, Rebeki Reed, *Six Months in a Convent*, 1835.

⁴⁷ Por.: J. H. Brunvand, *Encyclopedia of Urban Legends*, Santa Barbara 2005.

⁴⁸ P. Stevens Jr., *Satanism: Where Are the Folklorists?*, „New York Folklore” Vol. 15, 1989, nr 1-2.

⁴⁹ J. H. Brunvand, *op. cit.*, s. 368.

na ogół cechuje legendy miejskie⁵⁰. Kiedy jednak stają się elementem mobilizacji społecznej (w tym aparatu bezpieczeństwa i wymiaru sprawiedliwości), jak to miało miejsce w omawianych wyżej przypadkach, wówczas ich ranga rośnie niepomrotnie. Jak pisze Dionizjusz Czubala, „trudno [...] przecenić rolę plotki, sensacji, legendy i mitu współczesnego w uruchamianiu bardzo konkretnych działań ludzkich, choćby w uruchamianiu ogromnych pokładów ludzkiej agresji, nienawiści, nietolerancji”⁵¹.

⁵⁰ *Ibidem*, s. 369; *Out of Darkness: Exploring Satanism and Ritual Abuse*, red. D. Sakheim, S. Devine, New York 1992.

⁵¹ D. Czubala, *op. cit.*, s. 132.